(Nr 10. (34) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — październik 1931 r. Rok III

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

N . . .
Patrzcie! co my tu poczniem? Patrzcie przyjaciele.
Otóż to jacy stoją na narodu czele!

WYSOCKI
Powiedz raczej: na wierzchu! Nasz naród, jak lawa
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi!
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi!

(A. Mickiewicz: „Dziady, III część" sc VII).

DWIE ROCZNICE

U schyłku 19-go wieku, zjawił się na południowo-zachodnich kresach, w mieście Białej, śp. Ksiądz Stanisław Stojałowski. —

Tropiony niczem dziki i niebezpieczny zwierz, od Kulikowa we wschodniej Małopolsce przez Cieszyn, obrał sobie ten niepospolity człowiek za główny teren swej pracy miasto Bielsko, zwane również „klein Berlin/em".—

Osiada tu nie w celu wypoczynku, który słusznie mu się należał po tylu prześladowaniach doznanych od różnego autoramentu władz; po kilkakrotnem już uwięzieniu i tylu bolesnych policzkach moralnych, które mogły złamać nawet stalowy charakter, lecz nie ugięły Ks. Stojałowskiego, kapłana mogącego słusznie o sobie powiedzieć „abym ewangelią opowiadał, posłał mnie Pan".

Jakby na ironję wszystkich potęg ziemskich, które sprzysięgły się na Ks. Stojałowskiego, tego naprawdę wielkiego kapłana — społecznika zamieszkuje on w Białej, by opanowywać sąsiednie Bielsko, to gniazdo os i szerszeni z pod znaku dwugłowego orła.—

Skupia koło siebie brać robotniczą, oświeca, organizuje, zbiera fundusze na budowę bądź wykupno własnego domu i wskazuje, dotąd opuszczonym i zaniedbanym masom, te jasne i wzniosłe horyzonty, oraz drogi, do niepodległej Ojczyzny prowadzące.—

To nie wszystko.—

W niedziele i święta jedzie na wieś do sąsiednich miast i miasteczek, by porwać za sobą masy wiejskie a nawet mieszczańskie:

wydaje pisma, broszury, prowadząc wszechstronną robotę, mającą czasami pozory klasowości, ale faktycznie rozwija na szeroką skalę akcję wybitnie narodową —

Praca ta, to dalsze pasmo prześladowań, klątw, więzienia i policzków od wrażych rąk zaborcy a często i własnych współbraci, duchem ubogich nie chcących czy nie mogących zrozumieć tego wielkiego posłannictwa, które z odwagą i poświęceniem graniczącem z największem bohaterstwem — wypełniał śp. Ks. Stanisław Stojałowski.—

Pracę swą, wieńczy Ks. Stojałowski, wprost tryumfem, w chwili wykupienia z rąk niemieckich, dzisiejszego „Domu Polskiego", który dał początek spolszczenia samego Bielska i promieniował swą narodową pracą, na całą zachodnią Małopolskę, oraz Śląsk Cieszyński. —

Chcąc choć pobieżnie scharakteryzować całokształt prowadzonej przez Ks. Stojałowskiego działalności i roli jaką odegrał założony przez Niego „Dom Polski" w odrodzeniu narodowem Śląska Cieszyńskiego i Małopolski, to trzebaby spisać cykl artykułów, książkę całą. —

Nie o to mi jednak chodzi w tym artykule. —

Pragnę tylko przypomnieć „Młodym" tę naprawdę nieprzeciętną postać, która mając wielką ideę w sercu, przez głogi i ciernie szła ku realizacji swych ideałów.—

Pragnę, aby wśród takich nazwisk jak Balicki, Popławski, Dmowski znalazło się również nazwisko Ks. Stojałowskiego i było przedmiotem pogadanek, referatów, na zebraniach i zjazdach „Młodych". —

Wymieniając te wielkie i jasne duchy, których poświęcenie całego życia, złożyło się na odrodzenie naszego narodu, nie wolno żadnem prawem i pod żadnym pozorem pominąć milczeniem nazwiska i zasług śp. Ks. Stojałowskiego. —

W tym roku właśnie, należy to przypomnieć i niedopuścić już do tego, by ta postać opromieniona aureolem męczeństwa i chwały, miała być zasypana prochem zapomnienia. —

W tym roku, w którym w dniu 23 go października b. r. mija lat 20 od śmierci tego działacza a 30 lat od założenia przez Niego, bastjonu polskości na zagrożonym odcinku — Domu Polskiego w Bielsku. —

„Młodzi"!

Uczcijcie pamięć Ks. Stojałowskiego w 20-tą rocznicę Jego zgonu i złóżcie w głębi swych serc, gorące ślubowanie, że przez więzienia, prześladowania, nieugięcie i wytrwale pójdziecie w bój i pracę o — Wielką Polskę. —

Edward Zajączek

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI



Ś. p. Ks. Stanisław
Stojałowski.

Fotografja portretu ś. p. Ks. Stanisława Stojałowskiego dwumetrowej wielkości, namalowanego przez artystę malarza prof. Sitzmana. Portret ten ufundowali robotnicy zatrudnieni w przemyśle Bielsko Bialskim, by dać dowód wielkiej miłości i wdzięczności, jaką żywią w swych sercach do tego niepospolitego działacza, wielkiego obrońcy szerokich mas ludowych i robotniczych. Odsłonięcie portretu nastąpiło w dn. 4. października w sali Domu Polskiego w Bielsku z okazji 20-lecia śmierci Ks. Stojałowskiego, założyciela tegoż Domu.

Pracujmy i przetrwajmy!

W obecnych czasach rządów sanacyjnych zewsząd się słyszy narzekania na biedę i niedostatek. Tak robotnicy, jak rolnicy a nawet urzędnicy nie mogą końca z końcem związać, gdyż artykuły pierwszej potrzeby (z małemi wyjątkami) niewiele a niekiedy nic nie potaniały. Zachodzą nawet wypadki, że jeszcze podrożały (jak np. zapałki i inne) natomiast zarobki (pensje) wynagrodzenia za produkty rolne uległy kolosalnej zniżce. Nie koniec na tem, te rzesze bezrobotnych, ta zmora przygniatająca nasze społeczeństwo, bodaj czy nie jest największem nieszczęściem naszego kraju, tym bardziej, że głód i nędza są złymi doradcami i mogą pobudzić do smutnych w następstwach rzeczy, o ile się stosunki nie zmienią Z nędzą materjalną idzie w parze również nędza moralna, i nie trzeba się dziwić, że etyka moralna została w części naszego społeczeństwa silnie zagrożona, bo jak powiada staropolskie przysłowie „ryba zaczyna się psuć od głowy". Kto świadom prawa, będący na wysokiem stanowisku, to prawo rozmyślnie przestępuje, temsamem

»MŁODZI«

Przybądźcie licznie do Bielska w dniu 4 października, by uczcić 2 wielkie rocznice a mianowicie: 20-lecie śmierci wybitnego działacza narodowego ś. p. Ks. Stanisława Stojałowskiego i 30-lecie założenia Domu Polskiego, tej pierwszej twierdzy narodowej na południo-zachodnich kresach.

podwòjnie grzeszy, gdyż łamie to prawo, niszczy, daje zły przykład a przez to demoralizuje. Nie będę się na ten temat szeroko rozwodził, gdyż każdy z nas wie, że źle, i kto temu winien i co o tem sądzić. A gdyby nawet ktoś nie chciał o tem wiedzieć, to musi to odczuwać na swojej skórze. Zdarzają się wypadki, że komuś w Polsce jest dobrze, ale to są ci szczęśliwcy, ktorzy mają dobry głos i wyspecjalizowali się w śpiewaniu „I-szej Brygady", ale niestety nie wszyscy mają zamiłowanie do tego rodzaju rzeczy.

Teraz parę słów dlaczego właściwie u nas tak jest źle. (Choć prawdopodobnie, jak inni twierdzą, gdzie indziej jest jeszcze gorzej). Czy my musimy przechodzić ten szalony kryzys w przemyśle i rolnictwie? Chyba w tym stopniu co obecnie nie. Jesteśmy państwem mniej-więcej samowystarczalnem. Nie możemy się opierać na faktach, iż w Anglji, Niemczech czy Ameryce jest stosunkowo więcej bezrobotnych, i że tam jest również bieda, gdyż Anglja czy Niemcy są to państwa wybitnie przemysłowe, nic dziwnego, że w ogólnym zastoju światowym nie mają rynku zbytu na swoje towary. U nas przemysł jest do tego stopnia rozwinięty, że pokrywa zapotrzebowania krajowe, z niewielką nadwyżką, którą wywozimy zagranicę. Tak samo ma się z rolnictwem. Sanacja stara się wmówić za pomocą swej prasy, że dlatego jest taki kryzys gospodarczy, że nie mamy odpowiednich rynków zbytu. Może jest w tem część prawdy, ale zasadnicza rzecz jest w tem, że nasze społeczeństwo zubożało przez zły kierunek rządzenia obarczone podatkami najróżnorodniejszemi nie potrafi i nie jest w stanie kupić najpotrzebniejszych rzeczy, a przez to upada przemysł, handel i rolnictwo. Weźmy taki przykład: wtenczas gdy chleb (2 kg.) kosztował 1.50 zł. więcej się go sprzedawało i konsumowało w kraju, niż obecnie kiedy jest blisko o 50% tańszy. To samo możemy powiedzieć o innych artykułach spożywczych, które stosunkowo staniały. Powinno więc być dobrze kiedy tanieje, a jest wręcz przeciwnie, gdyż tanieje to co sprzedaje rolnik obarczony podatkami, który niekiedy sam może chodzi głodny a sprzedaje zboże byle tylko pozbyć się z karku sekwestratora. Jak wspomniałem nasz przemysł pokrywa rynki przedewszystkiem krajowe a ponieważ rolnicy stanowią około 70 proc. ludności, a są zubożali, mało a względnie nic nie kupują, więc siłą faktu odbija się to na przemyśle i robotnikach, którzy nie mają dla kogo produkować i są źle lub wcale nie wynagradzani, gdyż jak wspomniałem, rzesze ich jest bez pracy.

Głośnem było swego czasu, gdy czynniki rządowe przystąpiły do akcji ogólnego potanienia i z tego było fiasco, bo śmiesznem jest by ktoś wpływał na potanienie skoro sam stara się podrożyć, a miało to miejsce wtenczas, gdy się podrożyło zapałki i nałożyło

nowe podatki. Nie brało się pod uwagę, że przyjdą czasy ciężkie, szafowało się pieniędzmi państwowemi i nawet szafuje bez względu na to, że jest bieda. Co z tego wynika? Otóż to, że coraz gorzej i nawet sanacja zwątpiła w swoje siły i możliwość opanowania sytuacji, czepia się możliwych i niemożliwych środków, wydzierżawiając przedsiębiorstwa państwowe obcym, byle tylko jeszcze chwilę za uzyskane pieniądze, być u steru władzy. Jest to zapowiedź smutnego jej końca. A my czy w tym wypadku nic nie zawinili? Czy z ręką na sercu możemy powiedzieć, że bez naszej woli dostała się sanacja do władzy, o nie. Po części słusznie cierpimy za swą bierność, lekceważenie spraw społecznych. Powiedział jeden mądry polityk, że jakie społeczeństwo taki sejm, a jaki sejm taki rząd, i tak też w istocie jest. Nie będę poruszał tutaj spraw majowych, choć i wtenczas, gdybyśmy stanęli na wysokości naszego zadania narodowego, toby do tych krwawych ekscesów nie doszło. Ale przypomnę chwilę niedawną t.j. ostatnie wybory. Tam przeszła sanacja, gdzie społeczeństwo było bierne i strachliwe, nieuświadomione, a nawet że śmiem powiedzieć, szło za bezpośrednią korzyścią w postaci osławionej kiełbasy wyborczej. To się teraz na nas mści. Powiedzą może niektórzy, że ze strony sanacji był teror, prześladowanie, a nawet oszustwa, która dzięki tym ekscesom zdobyła tak poważną ilość mandatów i to jest prawdą. My o tem bardzo dobrze wiemy. Ale wiemy również o tem, że to samo działo się, a nawet na większą skalę, na Śląsku, w Poznańskiem i Pomorzu, a jednak że tam lud był świadomy rzeczy, szedł mimo przeszkód do urny wyborczej by oddać głos według swojego przekonania. I ta właśnie świadomość celu ta odwaga moralna, i że tak powiem uczciwość wyzuta z osobistych korzyści naszych braci kresowiaków, spowodowała klęskę sanacyjną na kresach zachodnich, mnożąc nasze głosy o blisko 100 proc. w stosunku do wyborów z 1928 r. Z tego wynika, że żadna siła nie potrafi obalić ducha narodu, o ile ten naród będzie świadomy, mężny i zorganizowany. Nie trzeba wątpić w swe siły, z Bożą pomocą przetrwaliśmy niewolę, przetrwamy i sanację. Tylko trzeba chcieć. Chcieć pracować na niwie społecznej, być tą pożyteczną komórką w organiźmie społecznym, spełniając sumiennie obowiązki z tego tytułu przypadające, a doczekamy się świetlanej przyszłości.

Pyclik Franciszek.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

„Bóg posadził na koniu naród polski i zwróciwszy go piersią, ku wschodowi, tem samem mu jego przeznaczenie i swoją wolę oznajmił. Wiedział, dlaczego nas wybrał, a innych za plecami naszemi umieścił, przeto jeśli chcemy naszą misję, jak również Jego rozkaz godnie spełnić, to wiecznie nam tam sterczeć skałą ku temu morzu i plugawe jego fale piersią odbijać.“ *H. Sienkiewicz*

Dwie drogi...

Przed nami leżą dwie drogi,
Przed nami płoną dwa światy;
— Na jednej drodze są głogi,
Na drugiej nęcą nas kwiaty.

Przed nami błyszczą dwie gwiazdy
Przed nami płoną dwa światy.
—Woła i wabi nas każdy,
Każdy chce naszej objaty.

Przed nami znaki migocą, —
Przed nami szumią sztandary,
—Próżność i barwy nas nęcą—
I śnią się wzniosłe ofiary! ...

Pielgrzym, gdy spotka dwie drogi,
Nieznane sobie rozstaje, —
Duma i toczy bój srogi,
Aż droga wybrana zostaje.
— — — — — — — —

Drogą pracy i karności,
Pójdziem w życie z tarczą wiary,
Złote ziarno siać miłości,
Aż przemienim ten świat stary!!!
— — — — — — — —

Przed nami znaki migocą, —
Przed nami szumią sztandary.
A dusze młode trzepocą —
A w piersi płoną pożary! ...

Zawoja 1931. *Wilhelm Bartyzel.*



Dom Polski w Bielsku.

Ostoja ruchu narodowego na południowo-zachodnich rubieżach Polski, założony przed 30-tu laty przez jednego z najwybitniejszych działaczy narodowych, ś. p. Ks. Stanisława Stojałowskiego.

W Domu Polskim mieści się redakcja i administracja „Młodego Narodowca"

Z ruchu Młodych

W czwartą rocznicę.

W czwartą rocznicę śmierci Generała Włodzimierza Ostoji Zagórskiego t. j. 6. VIII. 1931 zostały odprawione nabożeństwa żałobne, oraz odbyły się nadzwyczajne zebrania członków placówek, poświęcone pamięci tragicznie zmarłego Generała, stosownie do otrzymanego polecenia wydanego przez Podhalański Wydział Okręgowy „Młodych" w Bielsku Polecenie to wykonały placówki w Bielsku, Nowym Targu, Kozach, Komorowicach, Żywcu, Rybarzowicach, Buczkowicach, Radziechowach, Wadowicach, Międzybrodziu b. i innych

Roczyny pow. Wadowice

Z inicjatywy kierownika placóki „Młodych" OWP. w Czańcu odbyło się w dniu 6 IX. 1931 r. informacyjne zebranie „Młodych" w Roczynach, w domu p Franciszka Babińskiego.

Obszerne a piękne przemówienie o konieczności zorganizowania się w szeregach Obozu katolicko narodowego wygłosił p Franciszek Pyclik kierownik placówki grodzkiej z Bielska.—

W dyskusji przemawiali p. Franciszek Babiński i inni — Uchwalono założyć placówkę „Młodych" do której zaproponowano na członków Wydziału następujących Kolegów: kierownik - Babiński Franciszek, sekretarz Chmiel Michał, skarbnik - Konstanty Sordyl. —

Złatna p. Ujsoły pow. Żywiec

W sobotę, 15 tego sierpnia 1931 r. odbyło się w lokalu p. Tomasza Kubizny zebranie młodzieży na którem delegat Podhalańskiego Wydziału Okręgowego „Młodych" OWP. w Bielsku p. Zygmunt Fijak wygłosił przemówienie „O celach i zadaniach Obozu Wielkiej Polski". —Zebrani po wysłuchaniu przemówienia p. Fijaka, postanowili jednomyślnie założyć placówkę „Młodych" do Wydziału której weszli; kierownik Jan Lach, wicekierownik Franciszek Szlachta. sekretarz Michał Sadłek, skarbnik Jan Kocon. — Zebranie zakończono o godzinie 17 tej.

Powiatowy kurs kierowników placówek i sekretarzy „Młodych" OWP. w Bielsku

W niedzielę, dnia 5-go lipca odbył. się w Domu Polskim w Bielsku Powiatowy kurs kierowników i sekretarzy placówek „Młodych OWP. w którym wzięli udział kierownicy i członkowie wydziałów placówek z Bielska, Rybarzowic, Wilkowic, Mesznej, Kóz, Straconki, Buczkowic, Mikuszowic, Porąbki, Komorowic, Kobiernic, Międzybrodzia bialskiego, Nowej Wsi i t. d., oraz przedstawiciele wydziałów powiatowych w Wadowicach i w Żywcu

Kurs zagail Red. E. Zajączek, Kierownik Podhalańskiego Wydziału „Młodych" OWP. Pierwszy referat „O wskazaniach ideowych" OWP. wygłosił Mgr. Eugenjusz Stefanko, kierownik Wydziału Wojewódzkiego w Krakowie

„O prowadzeniu bibljotek" przemawiał p. Franciszek Pyclik, kierownik placówki Grodzkiej OWP. w Bielsku.

„Stosunek OWP" do innych organizacyj wyświetlił Red. E Zajączek. — Głęboko ujęty referat p t. „Stosunki i znaczenie Polski w świecie a idea narodowa" wygłosił prof. Ferens. prezes Zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego. —

Przemówienie „Podstawy prawne działalności OWP." zreferował Red. E. Zajączek. — Wskazówki praktyczne odnośnie do prowadzenia biurowości i kasowości placówek podał p A. Kiselewski, referent organizacyjny Podhalańskiego Wydziału „Młodych OWP. Ostatni referat p t „Obecna sytuacja a zadania OWP." wygłosił Mgr Eugenjusz Stefanko. —

W dyskusji przemawiało kilkunastu z zebranych. —

Krótkie przemówienie Red. E. Zajączka i odśpiewanie hymnu „Młodych“, oraz wspólna fotografja zakończyła pracowicie spędzony dzień. —

Po półgodzinnej przerwie odbyło się posiedzenie Podhalańskiego Wydziału „Młodych“ OWP., na którem uchwalono cały szereg spraw, o charakterze poufnym.

Z Radomia

Dnia 6 września odbyła się odprawa kierowników placówek O. W. P. pow. Radomskiego, przy licznym udziale członków. Z placówek miejskich było 28 z Radomia kilku z Białobrzeg i Skaryszewa — z placówek wiejskich obecnych było kilkunastu kierowników. Po przedstawieniu sytuacji politycznej przez kol senatora S. Sołtyka, odbyła się odprawa kierown. przed kier. Okręgu Radomsk. kol. Z. Firkowskim oraz dekoracja kilkunastu członków i przyrzeczenie.

Po przemówieniu kol. referenta org. — prop. odprawę zakończono „Hymnem Młodych“.

Roman Rytel
Referent Org-Prop. O. W. P.
pow. Radom

Z powiatu łódzkiego

W dniu 15 sierpnia Łódź Narodowa święciła 11 ą rocznicę „Cudu Wisły“ Rano Młodzi udali się na nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, a po południu odbyła się uroczysta akademja w lokalu Majstrów Fabrycznych.

Po odegraniu Hymnu państwowego, zabrał głos b. poseł Michalak, a następnie przemawiał witany eantuzjastycznie kol. red. Rembieliński Jan z Warszawy.

W części wokalnej wzięli udział uczniowie konserwatorjum muzycznego p. H. Kijeńskiej i „Młodzi.“

Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych.“ Władze były reprezentowane przez 2-ch tajnych agentów.

Placówka Pabjanice

Obchód „Cudu Wisły“ organizowany przez tutejszą placówkę Młodych OWP. został zabroniony przez władze, rzekomo ze względu na bezpieczeństwo publiczne. —

Placówka Tuszyn

O ile poprzednie zebrania Młodych odbywały się tylko pod dyskretną opieką policji to na zebraniu w dniu 16 b. m. policjant już umundurowany przez cały czas stał w drzwiach lokalu.

Nie przeszkodziło to Młodym wysłuchać referatu kol. Kwiatkowskiego z Łodzi, ani odśpiewaniu „Hymnu Młodych“.

Nadmienić należy, że tutejszych sanatorów z osławionym burmistrzem Domowiczem na czele do białej gorączki doprowadza wspaniały rozwój placówki tuszyńskiej.

I nie pomogą ani skargi p. Domowicza przed p. starostą, ani nie przeszkodzą asysty honorowe policji. „Młodzi“ zawsze stać będą na straży ideałów narodowych.—

Pożyteczna inicjatywa.

Jedno z najstarszych pism ludowych w Polsce, ukazujące się już 57 rok, p. t. „Wieniec - Pszczółka“, wprowadziło na swoich łamach dział poświęcony specjalnie ruchowi „Młodych“. W ostatnich trzech tygodniach ukazały się w tym dziale bardzo trafnie i interesująco ujęte artykuły z zakresu ideowo organizacyjnego, napisane przez p. Jana Gralewskiego.— Członkom wiejskich placówek zwracamy na to uwagę, sądząc że zajmą się usilnie rozpowszechnieniem tego bratniego pisma, założonego przed wielu laty, przez ś. p. ks. Stojałowskiego, wielkiego budziciela ruchu narodowego w Małopolsce.

Uroczystość Otwarcia Placówki
„Młodych" Obozu Wielkiej Polski w Zadzielu koło Żywca.

Dzień 25. maja 1931 roku pozostanie zawsze w trwałej pamięci wśród „Młodych" z powiatu żywieckiego. — W dniu tym bowiem odbyła się przepiękna uroczystość otwarcia placówki „Młodych" Obozu Wielkiej Polski w Zadzielu, która to uroczystość była jednocześnie wspaniałym przeglądem sił ruchu „Młodych" w powiecie żywieckim. —

Uroczystość zaczęła się od nabożeństwa w kościele parafjalnym w Starym Żywcu w trakcie którego, przystąpili „Młodzi" do Komunji Świętej.

Po nabożeństwie uformował się barwny pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się do lokalu p. Gowina w Zadzielu.

W uroczystości wzięli udział członkowie placówek z: Pietrzykowic, Lipowej, Rybarzowic, Łodygowic, Starego Żywca, Rychwałdu, Żywca, Czernichowa, Międzybrodzia — żywieckiego, Szczyrku i innych.



Członkowie Placówki „Młodych" Obozu Wielkiej Polski w Zadzielu koło Żywca. (siedzą od lewej ku prawej: Paweł Gołczyniak, kierownik placówki, redaktor Edward Zajączek, Ignacy Czarnota, wicekier. placówki).

Otworzył uroczystość kier. placówki Kol. Paweł Gołczyniak, który witając wszystkich podniósł znaczenie OWP. w życiu polskiego młodego pokolenia i uczcił pamięć tych wszystkich, którzy swą pracą przyczynili się do wzniecenia ruchu narodowego w Zadzielu. Poczem został odczytany rozkaz dzienny kier. wojewódzkiego OWP. z Krakowa, po odczytaniu którego przemówił do zebranych Red E. Zajączek, zaś po złożeniu przyrzeczenia przez Kolegów : Pawła Gołczyniaka Michała Kulecza, Ignacego Czarnotę, Józefa Gowina, Franciszka Gołucha, Micorka Władysława, Alojzego Gowina, Feliksa Kłusaka, Pawła Gowina z Zadziela, Jana Pilarza ze Szczyrku, Matlasa Tadeusza z Pietrzykowic, Szlachtę Stanisława z Żywca, Klisia Leona z Międzybrodzia żywieckiego, Słonkę Andrzeja z Rychwałdu, Rączkę Józefa z Porąbki i Huczka Józefa z Rybarzowic, zostali wszyscy wymienieni udekorowani „mieczykami". —

Po odśpiewaniu hymnu „Młodych" wygłosili okolicznościowe przemówienia p. p. Franciszek Beczała w imieniu placówki Związku Hallerczyków w Bielsku, Stanisław Białek w imieniu wydziału powiatowego „Młodych" OWP. w Żywcu, Gołczyniak Józef w imieniu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Żywcu, Słonka Andrzej imieniem Podhalańskiego Wydziału „Młodych" OWP. pozatem wygłosili deklamacje Kol. Kuciara, Józef Gowin, Gołczyniak Józef, Szlachta Stanisław. —

Przemawiał również Kol. Franciszek Kołacz, kierownik placówki w Suchej. — Podniosłą uroczystość zakończono wpisywaniem obecnych do książki pamiątkowej i wspólną fotografją, — oraz entuzjastycznem uchwaleniem depeszy wysłanej pod adresem pana Romana Dmowskiego w Chludowie. —

Treść depeszy:

„Przedstawiciele 11-tu placówek „Młodych“ Obozu Wielkiej Polski zebrani w dniu 25 maja 1931 roku na uroczystości otwarcia placówki w Zadzielu ślą Ci, Dostojny Panie Prezesie wyrazy czci i hołdu przyrzekając wierną pracę pod sztandarem narodowym.“ —

Po przerwie obiadowej odbyło się w tym samym lokalu zebranie „Młodych“ przy udziale starszego społeczeństwa, na którem przmówienia o obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej wygłosili pp. Henryk Skirmunt z Krakowa, Red E. Zajączek z Bielska. —

Patrjotyczną zaś deklamację wygłosił Kol. Franciszek Gołuch. —

Uroczystość zakończono hymnem „Młodych“ i wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego. —

Z życia młodzieży w Rybnej.

Jeszcze dnia 9-III b r. odbyło się zebranie członków Koła Abstynentów w Rybnej na wypełnionej po brzegi sali budynku szkolnego.

Kierownik szkoły w Kamieniu p. Stachnik wygłosił odczyt naukowy o alkoholiźmie i jego zgubnych skutkach.

Po odczycie rozdano kilkadziesiąt widoków i broszur nakładu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej W otwartej następnie dyskusji podpisany zaznaczył że społeczeństwo zubożało przeszło o 180 miljonów dolarów, albowiem w r. 1929 za taką sumę wypito u nas trunków i wypalono tytoniu i papierosów. Podkreślając też dobitnie, że walcząc z alkoholem, równocześnie walczymy z żydostwem, które prowadzi cichą wojnę alkoholową z nami, niszcząc w ten sposób zdrowie i ducha w społeczeństwie! A zboleścią musimy przyznać, że żydostwo tę wojnę wygrywa, samo zaś jak pisze „Hasło Podwawelskie“, zaledwie w 3 procentach ulega alkoholizmowi.

A u nas? Piją wielcy i mali, pije urzędnik, i robotnik zostawia swoją krwawicę w szynku, piją starzy i młodzi, nawet dzieciaki przechylają za stodołą, albo mleczarnią. Dziś bez wódki ani do proga. Jak nie dasz wódki, to przegrasz wybory, jak nie masz ochoty dać na nią i sam nie chcesz pić, źle cię widzą, i musisz znosić prześladowania. Jakże się więc wobec tego zachować? Czy jak te ryby pośnięte płynąc spokojnie za prądem? Stokroć nie! Ale, jak te ryby zdrowe i czerstwe mamy iść przeciw prądowi.

Naszem zdaniem w ten czas to dopiero nastąpi, gdy do głosu dojdą abstynenci

Podziękowawszy p. kier. szkoły i inicjatorom zebrania, przyjęli zgromadzeni z entuzjazmem następującą rezolucję:

My, zebrani na odczycie Koła Abstynentów w Rybnej

1) solidaryzujemy się ze stanowiskiem naszej młodzieży akademickiej, zgrupowanej w O. W Polski,

2) zwracamy się do Niej, by wstępowała w szeregi abstynenckie,

3) domagamy się stanowczo wprowadzenia na naszych uczelniach „numerus clausus“ w stosunku do żydów.

Wincenty Gowin.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Zmiany w sferach.

Zmiany będą w bliskiej dobie,
Lecz na jedno wszystko wyjdzie:
Jedno zero pójdzie sobie,
Drugie zero sobie przyjdzie.

Napewno.

Czy ten nasz świat dużo Żydom zawdzięcza?

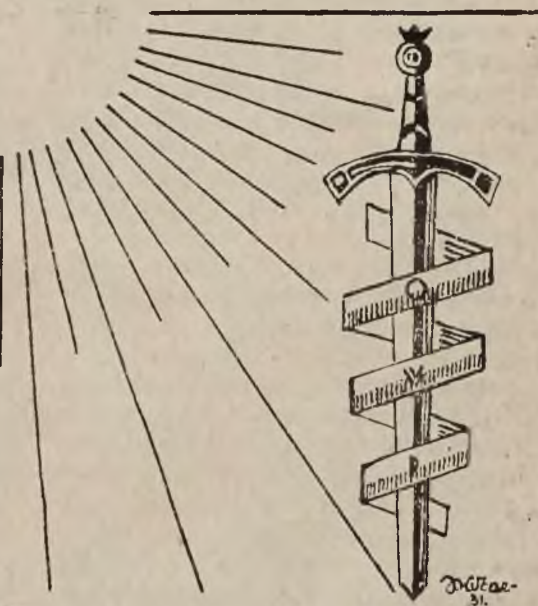
Dokładnej cyfry nie wiem, ale to jedno wiem napewno, że gdyby nie było Żydów, toby nie było kodeksu karnego na świecie. „Mucha“

„Oto stoimy jeszcze wciąż na zredukowanem i zbyt ciasnem stanowisku, że wychowanie należy się tylko wiekowi dziecięcemu i młodzieńczemu. Stale i zawsze tkwimy przy tej myśli, że chwila pełnoletności fizycznej stanowi kres wychowania osobnika. Radzi stawiamy w tem miejsu kropkę zakończenia i zamykamy dzieło jakoby już dokonane. A tymczasem dzieło jest zaledwie rozpoczęte i domaga się dalszego ciągu t. j. przedłużenia działania wychowawczego na osobniki dorosłe, tylko w zmienionej formie samodzielnego kierownictwa sobą. Z chwilą usunięcia się rodziców, czy wychowawców od zadania rzekomo spełnionego, człowiek sam powinien objąć pracę wychowawczą względem siebie.“

Marja Hornowska.

„GDY ROZPŁOMIENIA SIĘ SERCA MIŁOŚCIĄ OJCZYZNY I POŚWIĘCENIEM JEJ WSZYSTKICH SIŁ, NIE GROŹNE NAM BĘDĄ ZAMACHY WROGÓW ZE WSCHODU CZY ZACHODU.”

ZALESKA.



OBÓZ WIELKIEJ POLSKI

Sprostowanie kłamstw sanacyjnego „Dnia Pomorskiego“

Związek Hallerczyków Chorągiew Pomorska w Bydgoszczy, wysłał do redakcji „Dnia Pomorskiego“ w Toruniu następujące sprostowanie:

Na podstawie art. 11 ustawy prasowej z dnia 7. 5 1874 r. (R. G. Bl. n. 16), proszę o umieszczenie sprostowania wiadomości, zawartych w artykule p. t: „Rozbijacka robota O. W. P. na zjeździe Hallerczyków w Gru-

dziądzu", zamieszczonym w numerze „Dnia Pomorskiego" z datą 18 sierpnia 1931 r. na stronie 5.

1) „Nieprawdą jest, jakoby „drugi dzień zjazdu stał się jednym skandalem wielkim, a to z powodu niepoczytalnych wybryków Obwiepolów.

a natomiast prawdą jest iż drugi dzień zjazdu Związku Hallerczyków odbył się w podniosłym nastroju i bez żadnych wybryków ze strony jakiejkolwiek, a więc i ze strony OWP.

2) Nieprawdą jest, jakoby gen. Haller, przechodząc około O. W. P., „odwrócił się tyłem i odszedł nie przyjąwszy raportu od tych, którzy w natrętny sposób narzucili swą obecność".

natomiast prawdą jest, iż gen. Haller raport przyjął od komendanta całego pochodu, a następnie przeszedł przed frontem wszystkich organizacji a więc i przed O. W. P., którego członkowie znajdowali się w środku nie jako natręci, tylko zaproszeni przez Związek Hallerczyków.

3) Nieprawdą jest, jakoby „dziwnym jakimś trafem, niektórzy członkowie Komitetu organizacyjnego zjazdu Hallerczyków, nie zwrócili najprawdobniej na to uwagi, że na zbiórkę Hallerczyków przybyli członkowie Obwiepolu,

a natomiast prawdą jest, iż w zbiórce Hallerczyków wzięli udział członkowie O. W. P., na podstawie zaproszenia ze strony Związku Hallerczyków".

Miała matka trzech synów

(parafraza)

Miała matka trzech synów
Dwuch mądrych było w domu
A trzeci do sanacji
Poszedł pokryjomu.

I poszedł do sanacji
A było to Ci w maju
Dzisiaj mu się powodzi
Lepiej niżli w raju.

I poszedł do sanacji
Choć wąchał proch sardynki
Aż go wybrano posłem
Z kochanej jedynki.

Nie myślcie moi drodzy
Że to są tylko kpiny
Za order do ogona
Mówił trzy godziny.

Dziś ponoć jest ministrem
Ma bycze plecy uda
Wiedzcie że też na świecie
Dzieją się cuda.

Marjan Duński.

(Piosnka ta była wygłoszona na jednym z bali przez H. Duńską).

To mnie cieszy!...

Cieszy ci mnie moja wioska!...
Tam na wzgórzu Matka Boska,
Wśród pól moich, wzdłuż mej chatki
Ustrojona ślicznie w kwiatki! —
Obok chociaż nie bogata,
Wśród drzew sadu moja chata —
W dali kościółek czerwony,
Wokół w lipy ustrojony; —
Tam szumiące zbożem pole!..
Tam te nasze czarne role,
Nad któremi z wschodem słonka
Słychać z wiosną głos skowronka!—
I tych krasnych dziewczat wiele,
Co mieszkają w mojem siele! —
To mnie cieszy i zajmuje,
Tam się najszczęśliwszym czuję! —

Henryk Biłka

Stryszawa, 2. XI. 1929.

POWÓD.

Prawnicy twierdzą, że sprawa o generale Z. została umorzona z powodu śmierci..... poszkodowanego.

ZWYCIĘŻYMY

Ostatnie wybory utwierdziły mnie w dotychczasowem przekonaniu: zwyciężymy! Stworzymy wielką Polskę, którą będzie rządził naród! Odeprzemy skutecznie natarczywe ataki żydowskie zmierzające do pozbawienia Polski charakteru narodowego! Niema obawy! Wszak młode pokolenie wystąpiło do walki, która ma właśnie za cel nadać państwu charakter wyraźnie narodowy i katolicki. Wszystkie warstwy, bez względu na swe odrębne warunki życia, zsolidaryzowane przez O.W.P. poparły czynnie to wystąpienie. Więc kadry młodych bojowników ciągle wzrastają!... Walka przybiera na sile. Zorganizowane pod nowym sztandarem szeregi kroczą zwycięsko naprzód!... Nic ich nie zdoła powstrzymać. Oświadczenie ministra, że wszelkimi sposobami będzie tępił, według jego zdania „zoologiczny nacjonalizm", zagrzewa tylko młodych do jeszcze intensywniejszej pracy. Teraz właśnie młodzi swój program popularyzują. Cała Polska pokryła się gęsto porozrzucanemi placówkami O.W.P. Duch narodowy potęguje się! Duch narodowy obudził się! Padła już na serce iskra, która rozpaliła przez własny rząd tłumione uczucia narodowe. Zaniepokojenie cudzoziemczyzną, która dzięki przychylnemu stanowisku rządu, wypiera stopniowo ludność rdzennie polską — potęgujemy!

Z serc naszych zdradliwa agitacja żydowska nie wyrwała nacjonalizmu, lecz go podsyca. Podobnie i rządy pomajowe, odnoszące się wrogo do idei narodowej. Wiemy przecież, że wskład ich wchodzą ludzie, tolerujący nawet antypolskie ekscesy ludności żydowskiej! Owszem dlatego domagamy się ich zmiany. Nie krzyczymy: „precz z rządem"! To czynią komuniści. My przekonani, że już zbliża się czas, w którym obóz narodowy, zgodnie z wolą narodu obejmie rządy — wołamy: niech żyje zmiana, która umożliwi nam zrealizowanie narodowego programu. Dość mamy w państwie złego fermentu, który stale powiększa polityczną anarchję. Przecież cierpliwość nasza nie może być wieczną. Nie możemy patrzeć na mnożące się nadużycia, które obniżają autorytet państwa. Gdy usiłowania nasze jak i napomnienia i przestrogi prasy nie odniosą pożądanego rezultatu — musimy chwycić się środka bezwzględnego i za nadużycia musimy domagać się kary. Prawo mówi: winnych przestępstwa należy karać. W Polsce takich winowajców jest mnóstwo: to gwałciciele konstytucji — to złodzieje, to — jakżeż mam nazwać tych, którzy publiczne pieniądze przeznaczają na cele partyjne?!! A oto zaledwie ucichła niezałatwiona sprawa p.Czechowicza, głośnym stał się Brześć, pod względem swej niebywałej potworności przewyższając bezprawia caratu. A gdy naród przerwie drzemkę i postawi pytanie: „Co to wszystko znaczy?" — odpowiednie czynniki rozpoczynają śledztwo, coś przyznają, coś szukają i wreszcie sprawę umorzą. Więc z każdym dniem rośnie wzburzenie. Ale cóż z niego?!

Naród przywalony podatkami płaci i ubożeje. Gdzież do licha! podziewały się te ogromne sumy? Gdzie?Oto część pieniędzy, przeznaczonych dla podupadłego przemysłu zużytkowuje pewien dostojny pan! M. na — papierosy!!! Część znowu idzie na t. zw. urzędową obsługę: piękne luksusowe samochody (przeciętna cena 5—6000 dol. dla dygnitarzy państwowych. Jak „Szczerbiec" podaje istnieją aż trzy takie kolumny samochodowe liczące razem 89 wozów osobowych. Toż to dopiero uciecha i sposobność — wycieczek! To życie!... Nie!... — „Panowie przestańcie! bo się źle bawicie wam idzie

o igraszkę, a Polsce o życie!"

Pamiętajcie! Oczy młodego pokolenia zwrócone są na was na waszą błędną politykę! Stajemy do walki o nową Polskę narodową, walczymy z napierającym komunizmem i z zuchwalstwem semityzmu! A tobie przeciwniku!, który mienisz się Polakiem, który twierdzisz, że wykonujesz wolę narodu! — powiadamy: Zwyciężymy Cię! Możesz tępić nasz nacjonalizm polski! Nic to! — zwyciężymy boś ty stary, rozbiorowy przeżytek, a myśmy młodzi zapatrzeni w Wielką Polskę!

Zwyciężymy!! bo mamy

„— serca mocarne, jako młoty —
hartowne, jako stal! —
dusze wierzące w orle loty —
w słoneczną jutra dal!"

Mieczysław Wiśniewski

Od czego się nie płaci podatków.?

1) Od kradzieży cudzych myśli.
2) Od przejechania tramwajem
3) Od pocałunków
4) Od zdrady żony, kochanki, narzeczonej i t. d.
5) Od staropanieństwa
6) Od puszczania kaczek dziennikarskich
7) Od bicia posłów
8) Od miłości
9) Od wysyłania pocztówek
10) Od pisania hymnów na cześć klubu Be—be.

„Żołta Mucha"

SANACJA FRANCUSKA PRZED SĄDEM.

De Morny, brat przyrodni Napoleona III-go i właściwy organizator zamachu stanu dn. 2 grudnia 1851 roku, był człowiekiem bezwzględnym aż do cynizmu, ale jednocześnie inteligentym i przewidującym. Zarządzone przez niego aresztowanie posłów miało na celu zapewnienie zwycięstwa zamachowi przez pozbawienie opozycji przywódców, którzy mogliby stanąć na czele zbrojnego oporu. Ale zarazem było obliczone na bardzo daleką metę. De Morny chciał, aby „zamach stanu został dokonany w taki sposób, by nikomu nie spadł włos z głowy, by nikt nie odniósł nawet zadrapania". I nie humanitaryzm podszepnął mu tę zasadę, lecz dobrze zrozumiany interes: „Gdyby zginął jaki człowiek wybitny, krew jego spadnie na pańską głowę — mówił do Ludwika Napoleona — i jego śmierć zawsze będą Panu wymawiali". Tymczasem „do ludzi znajdujących się w więzieniu, nie

potrzeba stosować represji". „Aresztowanie kogoś w takich warunkach — utrzymywał przewidujący doradca — jest wyrządzeniem mu przysługi".

Jakoż z wybitnych posłów nie zginął nikt. Natomiast 3 grudnia 1851 r. padł na barykadzie u zbiegu ulic Cotte i Sainte Margueritte nieznany szerokiemu ogółowi poseł doktór Baudin. Śmierć jego przeszła na razie bez większego wrażenia.

Od tej chwili upłynęło lat siedemnaście.

I oto w dzień zaduszny 1868 r grupa, licząca koło 20 osób zebrała się z wieńcami u grobu jenerała Cavaignac, kontrkandydata Ludwika Napoleona podczas wyborów na prezydenta w r. 1848. Ktoś z obecnych przypomniał o śmierci Baudina. Udano się na poszukiwanie jego grobu. Odszukano go z wielką trudnością. Mogiła była zapomniana i opuszczona Opis tego faktu zaelektryzował opinję publiczną. Posypały się składki na wzniesienie nagrobka, a w liczbie spieszących z uczczeniem pamięci poległego obrońcy konstytucji i prawa, znalazł się także znakomity adwokat Berryer, który na prośbę Ludwika Napoleona był jego obrońcą w wytoczonym mu w r. 1840 procesie. Teraz, na łożu śmierci, ogłosił on list, nawołujący do oddania hołdu bohaterowi, który poległ w obronie praworządności.

Rząd Napoleona III-go wytoczył sprawę karną redaktorom pism, które zbierały składki na nagrobek dla Baudina. Proces o „knowania polityczne" odbył się dnia 13 listopada 1868 r.

I... obrócił się przeciwko cesarstwu!

Podprokurator p. Aulois w mowie oskarżającej wystąpił z tezą, że „Drugi grudnia (t. j. zamach stanu) i cesarstwo stanowi jedną całość, skonsolidowaną przez głosowanie narodu, przez orzeczenie, które się stało prawem dla wszystkich":

„Urzędujący prezydent — prawił p. Aulois — znalazł się był w położeniu upokarzającem, niebezpiecznem dla kraju. Propagowano najbardziej niesłychane doktryny. Była to anarchja. Była to przepaść. Wobec tego prezydent ujął ster rządów w rękę".

Dalej oskarżyciel powołał się na rezultat plebiscytu i zwrócił się do oskarżonych z ironicznym apelem: „Jesteście zwyciężeni przez suwerenny naród. Bądźcie konsekwentni i szanujcie rząd, dany sobie przez naród". Poczem zakończył następującym zwrotem:

„Nie należę do tych, którzy łatwo dają wiarę niebezpieczeństwom, grożącym w przyszłości i obawiają się ich. Gdy nastąpi konieczność czynu, zdobędziemy się na odpowiednią reakcję. Dzisiaj należy dać jednym ostrzeżenie innym zapewnienie bezpieczeństwa. Wasza surowość, panowie sędziowie, to zrobi".

Ale wśród obrońców znalazł się młody i nieznany adwokat — Leon Gambetta. Pochwycił on w lot argumentację polityczną podprokuratora i odpwiedział mu w tej samej płaszczyźnie:

„Czy istnieje chwila, w której wolnoby w łonie cywilizowanego społeczeństwa pod pozorem interesu publicznego gwałcić prawo, obalać konstytucję i traktować jak zbrodniarzy obrońców konstytucji“?

Następnie przeprowadził analogję pomiędzy kliką, która otaczała niegdyś Katylinę w starożytnym Rzymie, a kliką, otaczającą Ludwika Napoleona — banda karjerowiczów żądnych użycia i nie cofających się przed zbrodnią. Tej zgrai „depcącej butem żołnierskim prawo i konstytucję“, mówca przeciwstawiał liczny korowód znakomitych ludzi różnych obozów, uwięzionych i wygnanych przez Ludwika Napoleona. Odpowiadając na twierdzenie podprokuratora o zaakceptowaniu przez plebiscyt zamachu stanu, przypomniał mordowanie ludności na ulicach Paryża w pamiętne dni grudniowe.

Poczem oświadczył:

„Mówi się tu o plebiscycie, o zatwierdzeniu przez wolę narodu. Ale wola narodu nie jest w stanie zamienić gwałtu w prawo i to na zgubę narodu! Po siedemnastu latach usiłujecie zabronić dysputowania o tych faktach. Lecz to się wam nie uda. Ten proces będzie przedmiotem sądu nie tylko dziś, ale i jutro i zawsze doputy, dopuki sumienie nie otrzyma zadośćuczynienia. Od siedemnastu lat jesteście panami Francji, a nie odważacie się obchodzić rocznicy 2 grudnia. My tę rocznicę będziemy od dziś przypominali.... Nie obawiamy się waszych pogróżek, ani waszych obelg. Możecie uderzać, nie możecie jednak nas zbeszcześcić, ani złamać na duchu“!

Usanowany sąd wydał wyrok skazujący redaktorów. Lecz proces tysiącznem echem rozbrzmiał w całej Francji. Obawa pana de Morny sprawdziła się.

A nieznany w wigilję procesu obrońca pamięci Baudina adwokat Gambetta nazajutrz po procesie stał się sławą. W niespełna dwa lata potem, dnia 4 września 1870 roku ogłosił on na ratuszu paryskim upadek cesarstwa i przywrócenie Rzeczypospolitej.

Szczepan Ol-owicz.

Cena numeru 50 groszy

Prenumerata	roczna	5.— zł.
	półroczna	3.— „
	kwartalna	1.50 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona 120 zł. — 1/2 strony 60 zł. — 1/4 strony 30 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 str. 10 zł. w tekście o 100 % droższe.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Edward Jan Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik
Druk. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA“ w Sieradzu.

Podręczny słownik polityczny.

SEJM — jest to polska nazwa dla oznaczenia parlamentu, t. j. zgromadzenia uprawnionych przedstawicieli narodu, powołanych do udziału w rządach państwa. W dawnej Polsce sejm utworzył się i urobił drogą długiej historycznej ewolucji, która zakończyła się słynną reformą konstytucyjną z 1791 r. Początków jego szukać należy w wiecach, które już od XIII w. zwoływali książęta dzielnicowi i na których powołani wyżsi dostojnicy duchowni (biskupi, wojewodowie, kasztelanowie), a także urzędnicy książęcy (kanclerze, podskarbowie it.d.) służyli księciu radą („panowie Rada"). Po złączeniu dzielnic, z wieców ogólniejszych wyłoniły się sejmy o poprzednim składzie i charakterze, jako zgromadzenie panów Rady królewskiej, zwoływane doraźnie i dowolnie. Jednocześnie przy wiecach ziemskich, które zatrzymały atrybucje sądowe, tworzyły się sejmiki szlachty danej ziemi, które, celem porozumienia się z sejmem wysyłały doń z początku sporadycznie, potem stale, posłów z postulatami czyli instrukcjami sejmiku. Ci posłowie radzili wspólnie z sejmowymi panami Rady i dali początek Izbie poselskiej, jako przedstawicielstwu stanu szlacheckiego. Przez długi czas nie było jednak formalnego rozdziału między przedstawicielstwem panów, a szlachtą, czyli między senatem a Izbą posłów. Dopiero przy końcu XV w. senat się wyodrębnia, jako zamknięte koło, które jednak z posłami od sejmików tworzy sejm generalny dla całej Poski (1493 r.). Sejmiki jednak nie tracą swego znaczenia, przeciwnie one to decydują, dzięki obowiązującym posłów instrukcjom, o poborze podatku i zwołaniu pospolitego ruszenia. Ten stan rzeczy trwa po uchwaleniu konstytucji sejmu radomskiego (nihil novi) z r. 1505, gwarantującej atrybucje ustawodawcze sejmu generalnego, a to z powodu przyjętej zasady jednomyślności wszystkich senatorów i posłów przy powzięciu uchwał. Rozkwit „rządów sejmikowych" przypada na okres od końca XVI w. do początku XVIII w. Dopiero konstytucja sejmowa z 1717 r. ogranicza ich znaczenie. Sejm generalny nie jest instytucją stałą: jest wprawdzie ciałem prawodawczem, ale władza ustawodawcza przysługuje także królowi; uchwala on jednomyślnością głosów, co doprowadza z jednej strony do liberum veto uniemożliwiającego prawidłowe funkcjonowanie sejmu, a z drugiej strony do sejmów pod węzłem konfederacji, uchwalających większością głosów. Sejm był przedstawicielem trzech stanów Rzeczypospolitej, stanowiących naród: króla, panów czyli senatorów i szlachty. Miasta nie były w nim reprezentowane (chociaż w początkowych okresach miało to sporadyczne miejsce). Reforma majowa z 1791 r. zmieniła średniowieczny i stanowy charakter sejmu, tworząc z niego instytucję stałą (sejm „gotowy"), czyniąc posłów przedstawicielami całego narodu, a nie wybierających ich ziem i wprowadzając zasadę parlamentarnej większości. Wskutek upadku państwa polskiego reforma ta nie weszła w życie.

Konstytucja odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. oznacza przez Sejm jedynie Izbę posłów art. 2 Konstytucji stanowi mianowicie, że „organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat". W myśl postanowień tej Konstytucji Sejm obraduje oddzielnie od Senatu, choć równolegle z nim; tylko w dwóch wypadkach łączy się z Senatem w Zgromadzenie Narodowe, a mianowicie do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej (art. 29) i dla przewidzianej perjodycznej rewizji Konstytucji (art 125). Naogół Konstytucja i funkcje sejmu i senatu opierają się na analogicznych zasadach: obie Izby powstawają z jednakowych bardzo demokratycznych wyborów, składają się z przedstawicieli całego narodu, uchwalają większością głosów. Jednak Sejmowi przysługują pewne uprawnienia, których senat nie posiada; tak np. inicjatywa prawodawcza przysługuje jedynie rządowi i Sejmowi (art. 10), tylko Sejm może pociągnąć Prezydenta Rzeczypospolitej do odpowiedzialności (art. 51), rząd i ministrowie odpowiedzialni są przed Sejmem (art. 58), zgoda Sejmu potrzebna jest na wydanie wojny i zawarcie pokoju (art. 50), jako też na zawarcie przymierza i umów międzynarodowych handlowych, celnych, obciążających stale pod względem finansowym państwo, albo zawierających przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzające zmianę granic państwa (art. 49). Każdy jednak projekt ustawy, uchwalony przez Sejm, musi być przekazany Senatowi do rozpatrzenia (art. 35).

J. Bartoszewicz.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Młodego Narodowca."

PRENUMERATĘ należy opłacać z góry.